

18 listopada - bł. Karoliny Kózkówny

Heroiczny przykład.
„Męczeństwo opinii”.
Wychowanie do czystości.
Skromność mowy, gestów,
postawy.

18-11-2018

45.1 Karolina Kózkówna urodziła się pod koniec XIX wieku w małej wsi pod Tarnowem. Była czwartym z jedenaściorga dzieci, czworo wcześniej zmarło. Jej rodzice byli

głęboko religijni i tak też ją wychowali. Uboga, kryta strzechą chata Kózków w przysiółku Śmietana nazywana była „kościółkiem”. W Wielkim Poście śpiewano tam *Gorzkie Żale*, a w okresie Bożego Narodzenia – kolędy. Karolina wiodła życie proste, wypełnione ciężką pracą domową, pomagając rodzicom w pracy w polu i w opiece nad rodzeństwem. Angażowała się w katechezę dzieci w tworzącej się parafii w Zabawie[1]. Wrażliwa na potrzeby bliźnich, zajmowała się starszymi i chorymi. Odwiedzała ich, oddając różne posługi i czytając im pisma religijne. W razie potrzeby przygotowywała ich na przyjęcie wiatyku[2]. Podczas zawieruchy wojennej została podstępnie uprowadzona z domu przez żołnierza armii rosyjskiej. Mając szesnaście lat poniosła śmierć męczeńską, broniąc swej czystości.

Dlaczego jej bardzo proste i krótkie życie wpisało się w pamięć okolicy? Dlaczego ta pamięć dotrwała do naszych czasów? Dlaczego Kościół stawia ją nam za przykład? Już od wczesnych wieków chrześcijanie oddawali cześć młodym dziewczętom, które z miłości do Chrystusa oddały życie w obronie swej czystości. „Bóg wybrał właśnie to, (...) co niemocne, aby mocnych poniżyć, aby zawstydzić mędrców (por. *1 Kor 1, 27*). Czyż święci są po to, ażeby zawstydzać? - pytał Jan Paweł II podczas jej beatyfikacji w Tarnowie. „Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, aby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości”[3].

„Czystość kosztuje i to drogo kosztuje. To cnota rycerska, cnota zwycięzców i ludzi odważnych. Tchórzów i wygodnisiów na nią nie

stać. Trzeba o nią walczyć, trzeba się nad nią nieraz upracować do krwi. Do krwi ciała i serca. - nauczał Prymas Tysiąclecia. - Czyż polskich dziewcząt wpatrzonych w zranione Oblicze Jasnogórskiej Królowej nie stać na odwagę czystości i skromności? Czy nie stać was na przeciwstawienie się nieskromnej modzie, a choćby na męczeństwo opinii?”[4]. Do czystości powołani są wszyscy - młodzi i starsi. Nasze czasy też potrzebują odważnej młodzieży, dziewcząt i chłopców, którzy by potrafili znieść „męczeństwo opinii”, jak to pięknie nazwał kardynał Wyszyński. Potrzeba odwagi, by przełamać presję atmosfery erotyzmu i iść pod prąd nieprzyzwoitych, wręcz pogańskich zachowań świadczącym o upadku obyczajów, a nie o ich postępie.

45.2. „Tylko czyste serce jest zdolne do prawdziwej miłości. I dobrze wiesz również, że aby zachować i

ustrzec czystość, trzeba ją cenić jak skarb i czuwać, by go nie stracić przez nieostrożność czy lekkomyślność”[5]. Wiele nawyków czystego i skromnego zachowania wynosi się z domu. Ciepła, rodzinna atmosfera, wolna od treści wulgarnych i nieprzyzwoitych, to jeden z darów, w jaki rodzice mogą wyposażać dzieci na całe życie. Wymaga to czujności, aby w domu nie było publikacji, obrazów, rozmów, które nie pasują do chrześcijańskiej rodziny, ponieważ niszczą one ludzką i nadprzyrodzoną jakość życia człowieka.

Rodzice mają też obowiązek czuwania, aby wiedza nabywana przez dzieci w szkole nie zawierała błędów doktrynalnych, szczególnie dotyczących tematu przekazywania życia i jego nienaruszalności. Mają obowiązek czuwania, w jakim środowisku obracają się dzieci, ponieważ ma ono z pewnością

wpływ na ich poczucie tożsamości. Do tego obowiązku dochodzi uczenie ich krytycyzmu wobec treści dostarczanych przez telewizję, internet lub inne media. To czuwanie nie sprowadza się do pilnowania i zabrania, ale polega na pokazaniu, przykładem i słowem, piękna wartości duchowych. Obowiązkiem rodziców jest nauczyć dzieci, co oznacza szczęście płynące z bycia uczniem Jezusa.

To, co się często sprzedaje pod szyldem mody, to nie tylko styl, ale określona tożsamość. Niewątpliwie działy marketingu wielu firm zdały sobie sprawę z istniejącego zapotrzebowania na nią w dzisiejszym miałkim świecie.

Proponując nowy produkt, starają się skojarzyć go z określonym sposobem życia oraz osobą mniej więcej stereotypową, a w każdym razie powierzchownie atrakcyjną. Nie trzeba być Freudem ani Marksem,

aby wykazać, że nasze społeczeństwo, często zmaterializowane o wiele bardziej niż w minionych czasach, przeniosło najróżniejsze ludzkie pragnienia na produkty konsumpcji. Przyjemność staje się zwykłym towarem lub haczykiem, by przyciągnąć uwagę. Takie podejście niesie ze sobą zepsucie obyczajów, dlatego że w praktyce wszelkie wartości zostają podporządkowane przyjemności, często zmysłowej i powiązanej z sferą płciowości. Uczniowie Jezusa w każdym pokoleniu mają zadanie być solą zachowującą otoczenie od zepsucia. Być solą, oznacza mieć smak, mieć „własny styl” – piękny styl ucznia Chrystusa. Bł. Karolina promieniowała tym pięknem, jak to wyraża dzisiejsza liturgia: *„Cudowny kwiecie polskiej ziemi, prostego ludu, wiejskiej chaty; w kielichu swym kryształ czysty, A cnót barwami przebogaty. Błogosławiono Karolino, świeć nam przykładem swego*

*męstwa, bądź wzorem pracy i
modlitwy, czystości życia i
męczeństwa”[6].*

45.3. „(...) ta młodziutka córka
Kościoła tarnowskiego (...) swoim
życiem i śmiercią mówi przede
wszystkim do młodych. Do chłopców
i dziewcząt. Do mężczyzn i kobiet.
Mówi o wielkiej godności kobiety: o
godności ludzkiej osoby. O godności
ciała, które wprowadzie na tym
świecie podlega śmierci, jest
niszczalne, jak i jej młode ciało
uległo śmierci ze strony zabójcy, ale
nosi w sobie to ludzkie ciało zapis
nieśmiertelności, jaką człowiek ma
osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym,
osiągnąć przez Chrystusa. (...)
Karolina Kózkówna była świadoma
tej godności. Świadoma tego
powołania”[7]. Pozostawiła nam
świecący przykład umiłowania
modlitwy, czystości i pracy. Prośmy,
by miała wiele naśladowców na
polskiej ziemi.

„Tym, co cię najlepiej ustrzeże i uchroni - mówił w katechezie do dziewcząt Prymas Tysiąclecia - jest twoje zachowanie i postawa, sposób i styl życia. To jakby mur obronny, strzegący skarbu twego serca. Bądź modna, ale moda ma także swoje granice. Nie dopuść, aby moda ograniczała twą skromność i godność. Nie dopuść, aby moda ciebie kształtowała. To ty twórz modę. Nie jesteś lalką ani manekinem, by można było tobą dowolnie obracać. Jesteś żywym człowiekiem, kobietą, Polką, dzieckiem Bożym”[8]. Ponieważ człowiek jest jednością duszy i ciała, niemożliwe jest praktykowanie czystości bez zwrócenia uwagi na to, czy czysty jest nasz sposób mówienia i poruszania się, spojrzenie, gesty, czyli ogólnie to, co składa się na nasz niewerbalny sposób komunikowania się z innymi.

Nie łudźcie się! Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje (1

Kor 15, 33) pisał św. Paweł. Dużą pomocą w praktykowaniu chrześcijańskiej cnoty czystości są podstawowe zasady dobrego wychowania oraz zachowania, które pozwalają nadać relacjom z innymi charakter szacunku i delikatności. Nie należy wyobrażać sobie, że to, co kiedyś nazywało się *urbanitas*, a dziś *savoir-vivre*, sprowadza się do uprzejmych słów i skrupulatnego przestrzegania kilku zewnętrznych form. *Savoir-vivre*, dobre wychowanie, jest ucieleśnieniem szacunku wobec całego człowieka, jego ducha i ciała. Pozwala na odnalezienie odpowiedniego zachowania w każdych okolicznościach. Delikatność to szacunek wobec wrażliwości innych, nie można więc zapomnieć, że inna jest wrażliwość kobiety i mężczyzny. Delikatność to też umiejętność wyrażania swoich opinii bez uderzania w innych. Po powierzchowności ocenia się stopień

kultury i wychowania człowieka, niezależnie od jego pozycji społecznej i zamożności. Zwyczaje mogą być różne w zależności od miejsca i środowiska społecznego, ale delikatność osoby i manier jest uniwersalna, bo uniwersalna jest natura człowieka z jej percepcją i racjonalnością.

Na zakończenie dzisiejszej modlitwy pomyślmy o atmosferze panującej w Nazarecie. Z jaką delikatnością Maryja, pełna łaski, kierowała się do Jezusa i Józefa. Jak św. Józef podejmował swoją rolę Opiekuna Świętej Rodziny. W takiej atmosferze wzrastał ten, który później będzie nauczał: *błogosławieni czystego serca* (Mt 5, 8). Każda rodzina chrześcijańska odtwarza tę atmosferę, dlatego są to ogniska pełne radości i pokoju. Taki też był dom Karoliny, tam od dzieciństwa żyła tym, o czym dziś śpiewa Kościół: *Twym ukochaniem Jezus Chrystus, nie*

skarby świata, przyjemności; w godzinie śmierci wybierasz, aby nie zdradzić tej miłości. Wpatrzona w postać Bożej Matki, czystego piękna wzór wspaniały; jej śladem idziesz, przez męczeństwo, po nieskalany wieniec chwały[9].

* Karolina Kózka urodziła się w 2 sierpnia 1898 r. u ubogiej rodzinie we wsi Wał-Ruda pod Tarnowem. Pomagała rodzicom w opiece nad młodszym rodzeństwem, w gospodarstwie i na roli, opiekowała się chorymi i starcami we wsi. Odznaczała się żarliwą i prostą pobożnością, była urodzoną katechetką, szczególnie chętnie modliła się na różańcu. Zginęła na początku pierwszej wojny światowej w wieku szesnastu lat. Urowadzona do lasu przez żołnierza rosyjskiego, została bestialsko zamordowana, gdy próbowała bronić swej czystości. Jan Paweł II beatyfikował ją w 1987 r.

[1] Por. *Droga do świętości bł. Karoliny*, Wrocław 2003.

[2] Por. W. Zalewski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 2002, s. 735.

[3] Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej bł. Karoliny Kózkówny*, 10 VI 2006, Tarnów, 3.

[4] Kard. St. Wyszyński, *Przemówienie do dziewcząt polskich „Tylko czyste serce jest zdolne do prawdziwej miłości”*., dostęp 16 marca 2010.

[5] Tamże.

[6] *Liturgia Godzin*, Hymn, Nieszpory z dnia.

[7] Św. Jan Paweł II, dz. cyt., 3-4.

[8] Kard. St. Wyszyński, dz. cyt..

[9] *Liturgia Godzin*, dz. cyt.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/18-
listopada-bl-karoliny-kozkowny/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/18-listopada-bl-karoliny-kozkowny/)
(18-08-2025)